Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Środa, dnia 28 stycznia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 27

Stanowisko Rządu RP wobec przemówienia BEVINA

Potężne siły pokoju pokrzyżują próby ODRESTAUROWANIA monachijskiej Europy

WARSZAWA (PAP) Na konferencji w Ministerstwie Spraw Zagr., w związku z pytaniami dziennikarzy na temat stanowiska rządu polskiego wobec ostatniego przemówienia min. Bevina, rzecznik rządu minister pełnomocny Wiktor Grosz powiedział co następuje:

Nie widzę powodu, aby przypisywać przemówieniu p. Bevina, z którym tak bardzo harmonizuje przemówienie p. Churchilla, jakieś „przełomowe znaczenie". Wymowa jego sprowadza się raczej do tego, że rezygnując z niektórych niedopowiedzeń, stawia kilka kropek nad „i".

Stosunek Rządu RP do wszelkich prób podziału świata na bloki jest powszechnie znany. Rząd RP uważa taki podział za niebezpieczny dla sprawy budowania trwałego pokoju. Polityka nasza — polityka współpracy ze wszystkimi państwami, które pragną z nami współpracować na gruncie wzajemnego poszanowania suwerenności — dowodzi, że zmierzamy w praktyce do zacieśnienia więzów współpracy międzynarodowej. Na tym tle uwagi Bevina pod adresem Polski nie zawierają nic nowego. Zdradzają może tylko irytację, z tego powodu, że Polska dzięki entuzjazmowi milionów prostych ludzi, odbudowuje się własnym wysiłkiem na własną modłę i nie chce podporządkować się planom sprzecznym z suwerennością i interesom Polski. Wyłuszczony przez p. Bevina plan związku zachodniego nie służy ani sprawie pokoju, ani sprawie Europy, jej rozwojowi i niezależności.

Dziwi nas ogromnie fakt następujący. P. Bevin tłumaczy zaniepokojenie opinii światowej dyktowaną przez Stany Zjednoczone polityką rozbijania świata i budowania bloku zachodniego, tego bloku, którego cementem będą Niemcy zachodnie. Tłumacząc tę skazaną na niepowodzenie politykę min. Bevin uznał za możliwe zaatakować Polskę na odcinku naszych spraw wewnętrznych. Odrzucamy wszelkie insynuacje na temat decyzji Polski odnośnie planu Marshalla. Wydaje nam się natomiast, że te państwa, które wzięły udział w t. zw. planie Marshalla, muszą dzisiaj tłumaczyć się przed własną opinią publiczną, szczerze zaniepokojoną znanym powszechnie rozwojem wydarzeń.

Opinia polska śledzi z całym spokojem krzątaninę dookoła bloku zachodniego w pełnym przekonaniu, że wyzwolone w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem potężne siły pokoju pokrzyżują próby odrestaurowania monachijskiej Europy.

Armia komunistyczna 20 kilometrów od Nankinu

PARYŻ (PAP) Ag. France Presse donosi z Nankinu, że poważne siły chińskiej armii ludowej zostały zgromadzone w południowej części prowincji Kiang-Su, gdzie toczą się zacięte walki Zanotowano obecność oddziałów tej armii w okolicach miasta Lin-Cho 20 km na północ od Nankinu oraz miasta Yi-Cheng, 30 km na północny wschód od stolicy.

Kongres dziennikarzy słowiańskich

BELGRAD (obsł. wł.) Dziś rozpoczyna się w Zagrzebiu kongres dziennikarzy słowiańskich. Celem kongresu jest zbliżenie dziennikarzy i nawiązanie ściślejszych kontaktów w walce o demokrację.

Spaak przeciw abdykacji Leopolda III

BRUKSELA (PAP) Premier belgijski Spaak wypowiedział się przeciwko natychmiastowej abdykacji króla Leopolda III. Zdaniem Spaaka, abdykacja ta spowodowałaby wstąpienie na tron księcia Baudoin, co „byłoby nieszczęściem dla niego, dla dynastii i dla Belgii".

Demonstracja studentów w Bagdadzie



O ile Żydzi są zadowoleni z poddziału Palestyny, o tyle niezadowolenie Arabów podsycane przez W. Brytanię wyładowuje się w zmożonej akcji terrorystycznej w samej Palestynie, jak i manifestacjach protestacyjnych organizowanych w sąsiednich państwach arabskich. Na zdjęciu studenci w Bagdadzie oblegli gmach biura informacyjnego USA protestując przeciwko decyzji ONZ. Policji nie udało się obronić biura przed zdemolowaniem go przez roznamiętniony tłum

ROBOTNICY PROTESTUJĄ przeciw wojskowej interwencji USA WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). Nowy dziennik rzymski „Il Paeze" donosi, że w porcie Taranto wysadzono na brzeg 300 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej. Jak komunikuje dziennik, w porcie znajdują się obecnie lotniskowiec „Midway", krążownik „Ellison" oraz kilka kontrtorpedowców. Wedle informacji prasowych, pod koniec stycznia w Taranto znajdzie się już 18 amerykańskich okrętów wojennych. Oczekuje się przybycia krążownika „Portsmuth", na którego pokładzie przyjedzie nowy dowódca śródziemnomorskiej floty USA, admirał Sherman. Dziennik „Unita" donosi, że oświadczenie Shermana, zgodnie z którym zadania amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym sprowadzają się do podtrzymywania polityki USA, wywołało fale protestów w Taranto, Bari i pozostałych miastach Apulii. W Bari robotnicy podstawowych gałęzi przemysłu przerwali na pół godziny pracę i na wiecu uchwalili rezolucję, potępiającą politykę rządu de Gasperiego, który ponosi odpowiedzialność za bezceremonialną interwencję imperialistów amerykańskich we Włoszech, zmierzających do opanowania wojskowych baz włoskich.

Walki pod Konicą rozgorzały na nowo

ATENY (obsł. wł.). Wedle ostatnich doniesień na północ od Konicy, tuż pod granicą albańską, walki wojsk demokratycznych z rządowymi rozgorzały na nowo, przy czym partyzanci zaatakowali wzgórza o dużym znaczeniu strategicznym.

Wobec tego, że walki toczą się na pograniczu, pociski wybuchają niejednokrotnie na terytorium Albanii, a pogwałcenie tego terytorium przez samoloty jest na porządku dziennym. Dowództwo armii gen. Markosa podało do wiadomości, że armia będzie brała zakładników, w zamian za ludzi, więzionych przez władze rządowe. Jednocześnie ukazało się osobiste orędzie generała, stwierdzające, że mimo przygotowań czynionych przez rząd i mieszania się Anglosasów w wewnętrzne sprawy Grecji, armia demokratyczna uwolni Grecję i stworzy państwo oparte na sprawiedliwości społecznej.

Obrady antyfaszystowskiego frontu kobiet

BELGRAD (PAP) Rozpoczęły się 3-dniowe obrady kongresu antyfaszystowskiego frontu kobiet jugosłowiańskich z udziałem delegacji kobiet Bułgarii, Albanii, Czechosłowacji, Francji, Polski, Rumunii, Triestu i Węgier.

WIELKIE trzesienie ziemi na FILIPINACH

LONDYN (obsł. wł.) Jak donosi Reuter, Filipiny nawiedziło niezwykle ciężkie trzęsienie ziemi. Najbardziej katastrofalnie przedstawia się sprawa w środkowej części Filipin, gdzie nieszczęście spowodowało dziesiątki wypadków śmierci. Liczba rannych przekracza tysiąc. Ponadto wielkie są straty materialne, gdyż prawie wszystkie domy i budowle w tej części kraju są zburzone, a ludność pozostała bez dachu nad głową.

O sojusz francusko-polsko-czeski przeciwko Niemcom

W tych dniach przybył do Warszawy nowy ambasador Francji p. Jean Baclen. Wręczając listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzplitej Polskiej, nowy ambasador m. in. oświadczył: „Wyższa ponad wszystko przyjaźń polsko-francuska stała się podstawą polityki europejskiej, jak również warunkiem bezpieczeństwa naszego kontynetu". Oświadczenie to ma swoją głęboką wymowę i dowodzi, że nowy przedstawiciel dyplomatyczny Francji w Polsce owiany jest jak najlepszymi chęciami współpracy na odcinku budowy przyjaźni polsko-francuskiej, która jest naszą najlepszą wspólną rękojmią przeciwko nowej ewentualnej agresji niemieckiej.

Oświadczenie p. Jean Baclen witamy z tym większą satysfakcją, ponieważ złożone ono zostało w momencie, kiedy współpraca polsko-francuska poddana została zasadniczej próbie, wykazując bardzo poważne różnice w oficjalnych poglądach obu stron na zagadnienie zabezpieczenia naszych narodów przed odradzającym się niebezpieczeństwem niemieckim. Jak notuje „Życie Warszawy", 22 bm. „Agence France Presse" (Francuska Agencja Prasowa) doniosła, iż w toku konferencji prasowej, na pytanie jednego z korespondentów — czy rozmowy pomiędzy Paryżem a Pragą i Warszawą (w sprawie odnowienia sojuszu) posuwają się naprzód — rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że znalazły się one na martwym punkcie".

— „Francja — powiedział rzecznik Quai d'Orsay — skłonna jest do zawarcia przymierza o charakterze obronnym, skierowanego wyłącznie przeciwko Niemcom, podczas gdy Polska i Czechosłowacja życzą sobie, aby przymierze było wymierzone przeciwko Niemcom i wszystkim państwom, które mogłyby im pomóc".

Słusznie stawia sprawę „Życie Warszawy", zapytując: „Kiedy i jaki sojusz obronny przeciwko Niemcom może posiadać wartość?" i odpowiada na to pytanie: „Tylko wtedy, kiedy przewiduje wzajemną, automatyczną, i natychmiastową pomoc przeciwko agresji niemieckiej, niezależnie od stanowiska innych państw i niezależnie od tego, kto pomagać będzie Niemcom. Taki sojusz ofiaruje Francji Polska, takiego sojuszu ma prawo żądać w zamian i tylko taki sojusz posiada realną wartość".

Sprawa ma charakter zasadniczy. Naród Polski, a wierzymy, że tak samo naród francuski, mają święty obowiązek zabezpieczyć się przed ewentualną przyszłą agresją niemiecką. Naszymi wrogami z tego odcinka to nietylko sami Niemcy, ale i ci, którzy im pomagają odbudować ich potencjał militarny i gospodarczy.

Wierzymy, że ten punkt widzenia zwycięży w imię najżywotniejszych interesów obu naszych narodów, zgodnie z oświadczeniem nowego ambasadora Francji w Polsce.

Słowa nie wystarczą...

LONDYN (obsł. wł.) Min. Mac Neil oświadczył wczoraj, że W. Brytania będzie się starała nawiązać lepsze stosunki ze Zw. Radzieckim i gotowa jest podjąć rokowania z przedstawicielami ZSRR w każdym terminie i w dowolnej miejscowości.

W świetle ostatnich wypowiedzi czołowych brytyjskich mężów stanu, pełnych ataków pod adresem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, oświadczenie Mac Neila, zresztą również znanego ze swego nieprzyjaznego stosunku wobec tych państw, musi budzić zrozumiałe reflek sje co do jego szczerości.

** 5 LUTEGO br. zbierze się w Warszawie mieszana komisja polsko-czechosłowcka, która ustali bliższe dane współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, przewidzianej układem.

Sekretarz ambasady brytyjskiej w Moskwie pod zarzutem spekulacji

Pracownica ambasady otrzymywała od dyplomaty brytyjskiego materiały tekstylne i sprzedawała po wysoko wyśrubowanych cenach

MOSKWA (PAP). Przed sądem rejonowym w Moskwie stanęła niejaka Mielnikowa, pracownica wydawanego przez ambasadę brytyjską w Moskwie czasopisma „Brytańskij Sojuznik", oskarżona o spekulację.

Jak ustaliło śledztwo, jesienią ub. roku Mielnikowa zajmowała się systematycznie sprzedażą tkanin jedwabnych i wełnianych po wysoko-wyśrubowanych cenach. Oskarżona zeznała, że materiały te otrzymywała od drugiego sekretarza ambasady brytyjskiej w Moskwie Sampsona, któremu wręczała pieniądze uzyskane ze sprzedaży. Zdarzało się również — według oskarżonej — że p. Sampson osobiście sprzedawał materiały i sam inkasował pieniądze. Zresztą w swym piśmie, skierowanym do sądu, Sampson potwierdził, że dawał Mielnikowej tkaniny na sprzedaż. Dyplomata brytyjski oświadcza, że otrzymywał tkaniny z Anglii, ale według danych radzieckiej komory celnej, w ciągu 2 lat ubiegłych pod adresem p. Sampsona żadnych tkanin nie przesyłano.

Ekspertyza ustaliła, że Mielnikowa sprzedawała wręczone jej przez Sampsona tkaniny po cenach spekulacyjnych, znacznie wyższych od obowiązujących wówczas w ZSRR cen komercyjnyh na materiały tego samego gatunku. Sąd skazał Mielnikową na 2 lata więzienia oraz konfiskatę majątku. Jednocześnie sąd postanowił zawiadomić radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych o nielegalnym postępowaniu dyplomaty brytyjskiego.

Wybory we Włoszech 18 kwietnia

RZYM (PAP) Premier de Gasperi oświadczył na łamach „Ex Messaggero", iż rząd włoski nie ma zamiaru zmieniać daty wyborów wyznaczonych na 18 kwietnia br.

PANIKA w KINIE

RZYM (PAP) W jednym z kin w Udine wybuchła panika, gdy ktoś z publiczności pozwolił sobie na niefortunny żart i zawołał iż nastąpi o trzęsienie ziemi. W ścisku, który wytworzył się u wyjścia kilkadziesiąt osób odniosło lekkie obrażenia. Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawcy zamieszania.

Z wydawnictw

Uroda morza

Pollak Roman. „Uroda morza w polskim słowie" — Poznań. Wydawnictwo Zachodnie 1947 r. Na okładce oryginalny drzeworyt Cz. Borowczyka i liczne artystyczne fotografie w tekście. Stron 32. Cena 120,— zł.

Prof. U. P. dr Roman Pollak zebrał w swej książeczce pt. „Uroda morza w polskim słowie" wypowiedzi naszych pisarzy o morzu. Poczynając od łacińskiej opowieści Anonima Galla w 12 w., w której podaje piosenkę rycerzy Krzywoustego na widok morza pod Kołobrzegiem, — przez utwory Klonowicza, Otwinowskiego, Zbylitowskiego i Borzykowskiego. — aż do poezyj Mickiewicza, Słowackiego — sporo jest wypowiedzi na tematy morskie w nowej literaturze. Również Norwid poświęcił wiele uwagi morzu a to po swej słynnej dwa miesiące trwającej przeprawie na żaglowcu z Europy do Ameryki. Spośród współczesnych nam, wymienia prof. Pollak: B. Chrzanowskiego, St. Żeromskiego, Fiedlera i coraz liczniejszą plejadę młodych literatów i poetów próbujących opisać piękno i urok morza. Wyraża autor w zakończeniu przekonanie, że wkrótce literatura poświęcona morzu „te zbiorowe i jednostkowe przeżycia, klęski wielkie i wielkie zwycięstwa, osiągnięcia i prace" otoczy morze czarem polskiego słowa i utrwali na zawsze.

Wydawnictwo Zachodnie książkę wydało w ozdobnej szacie. Okładkę zdobi oryginalny drzeworyt Cz. Borowczyka, a w tekście znajdujemy liczne artystyczne fotografie.

Książka ze względu na piękną treść i artystyczną szatę, doskonale nadaje się na prezenty.

30-lecie republiki ukraińskiej

Przemówienie min. Mołotowa

KIJÓW (PR). Z okazji 30-lecia istnienia Republiki Ukraińskiej, w Kijowie odbyła się jubileuszowa sesja Rady Republiki, w czasie której uroczyste przemówienie wygłosił min. spraw zagr. ZSRR — Mołotow. Omawiając rolę, jaką spełnia obecnie Republika Ukraińska w ZSRR — Mołotow przypomniał, ze przed rewolucją Ukraina traktowana była jak kolonia. Dzisiaj natomiast kroczy w pierwszym szeregu republik Zw. Radzieckiego. I podczas, gdy dawniej sąsiadowała z reakcyjnymi krajami faszystowskimi, dziś otaczają ją państwa, w których zwyciężyła idea ustroju demokratycznego. Po wojnie Ukraina stanęła wobec konieczności odbudowy i odbudowa ta szybko posuwa się naprzód. I tak Zagłębie Donieckie zajmuje już dziś poważną pozycję w przemyśle Zw. Radzieckiego, podobnie jak i rolnictwo Ukrainy.

Pływacy czescy dziękują

POZNAŃ (G) Polski Związek Pływacki otrzymał od Czechosłowackiego Amatorskiego Zw. Pływackiego pismo, w którym ekipa pływacka Czechosłowacji składa gorące podziękowanie za nader serdeczne przyjęcie zgotowane im podczas tournee po Polsce. List ten w dosłownym polskim tłumaczeniu brzmi: „Praga, 13 stycznia 1948 r. Polski Związek Pływacki w Poznaniu. Zacni Przyjaciele! Po powrocie z Polski reprezentacji CSR poczuwam się do obowiązku w imieniu naszego związku, w imieniu wszystkich członków drużyny i osobiście przesłać nasze braterskie podziękowanie za przyjęcie jakie doznaliśmy u Was. Doznaliśmy w praktyce potwierdzenia braterstwa słowiańskiego, gościnności słowiańskiej, a mogę Was zapewnić, że z wszystkich naszych wyjazdów, najchętniej ten wspominamy. Prosimy abyście wysłowili waszym klubom, zawodnikom i wszystkim nasze najserdeczniejsze i uprzejme podziękowanie za tak niezwykły sposób w jaki przyjmowano nas i niech mi będzie wolno podziękować każdemu z nich, ponieważ każdy z nich sobie na to zasłużył. Cieszymy się na bliskie spotkanie i pozostajemy z braterskim pozdrowieniem. Za Czechosłowacki Amatorski Związek Pływacki. Inż. Wł. Hauptman, przewodniczący".

Po dewaluacji franka

Waszyngton wstrzymuje się od komentarzy

PARYŻ (PAP) Uchwała rządu francuski go o dewaluacji franka oraz o wprowadzeniu wolnego obrotu niektórymi walutami obcymi i złotem zawiera następujące najistotniejsze punkty: 1) Kurs dolara będzie wynosił 214.4 franków, zaś kurs funta — 864 franki. 2) Siła nabywcza wszystkich walut zagr. zostaje podniesiona w stosunku do franka o 80 proc., począwszy od dnia 26 stycznia br. 3) Wprowadza się wolny obrót niektórymi twardymi walutami zagranicznymi oraz złotem, przy czym rząd będzie określał, jakie waluty zagraniczne zostaną dopuszczone do wolnego obrotu. 4) Chwilowo ustala się wolny obrót dolarami amerykańskimi i portugalskim eskudo. 5) Eksporterzy francuscy będą zobowiązani połowę otrzymanych dewiz oddać do dyspozycji banków francuskich po kursie oficjalnym.

W Waszyngtonie w kołach politycznych wstrzymują się od komentarzy na temat uchwały rządu francuskiego. Jak słychać, rząd francuski powziął swą decyzję przy cichej aprobacie Waszyngtonu. Wskutek interwencji ambasadora amerykańskiego w Paryżu rząd francuski wprowadził jedynie pewne zmiany do swego projektu reformy finansowej.

Na widowni międzynarodowej

Dewaluacja FRANKA a „plan Bevina"

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, rząd francuski powziął uchwałę w sprawie dewaluacji franka i przywrócenia wolnego obrotu niektórymi walutami zagranicznymi i złotem. Decyzję tę, stanowiącą jedno z najważniejszych wydarzeń ostatnich dni, poprzedził cały szereg niespodziewanych zwrotów i akcyj dyplomatycznych, ze warto się nimi zająć bliżej, tym bardziej, iż sprawa dewaluacji franka przedstawia w dość ciekawym świetle sytuację, w jakiej znalazła się Europa Zachodnia w związku z planem Marshalla.

Jak wiadomo — rząd francuski przyjmując „plan pomocy" — zgodnie z warunkami postawionymi przez Stany Zjednoczone, zdecydował się kilka tygodni temu przeprowadzić dewaluację franka w obrocie zagranicznym. Jasne jest, że rząd amerykański przyjął tę decyzję z zadowoleniem i po uzgodnieniu szczegółów zaakceptował projekt. Ostateczna decyzja zależała jeszcze od aprobaty Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, do którego nalezy Francja.

Tymczasem projekt dewaluacji wywołał niepokój w brytyjskich kołach finansowych, gdyż pociągnęłaby ona za sobą dewaluację funta. Nadto zniesienie ograniczeń handlu walutami i złotem, spowodowałoby wahanie kursu walut na giełdzie paryskiej w zależności od podazy i popytu. W tych warunkach rząd brytyjski wysłał do Paryza min. Crippsa, który miał wpłynąć na rząd Schumana, by zawiesił lub ewentualnie uzgodnił swój plan z zastrzeżeniami brytyjskimi. Stany Zjednoczone jednak — którym nie zależy wcale na zyskach W. Brytanii, a przeciwnie, tak samo dążą do utrwalenia swojej hegemonii nad Anglią jak i Francją — wpłynęły na stanowisko rządu francuskiego, tak, iż odrzucił on sprzeciw brytyjski. Równocześnie rozeszły się pogłoski, iż ambasador W. Brytanii otrzymał specjalną notę, w której Francja miała ostrzegać, iż wycofa się z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, jeśli dyrektorzy Funduszu nie zgodzą się na francuski plan dewaluacji franka.

Wobec tego, że misja Crippsa zakończyła się fiaskiem, W. Brytania postanowiła interweniować w Waszyngtonie. Trudno dziś jeszcze powiedzieć, w jakim stopniu wpłynęło ogłoszenie „planu Bevina" o unii Europy Zachodniej na zmianę stanowiska USA w sprawie dewaluacji franka, w każdym razie szereg danych wskazuje, iż Stany Zjednoczone właśnie dlatego postanowiły „pośredniczyć" w sporze między Francją a W. Brytanią. Zmiana stanowiska Waszyngtonu wywołała we Francji konsternację, gdyż w międzyczasie rząd francuski [illegible] już uchwałę o dewaluacji. Prasa prorządowa stwierdza, iż „klimat" nie sprzyja dewaluacji franka i wolnej wymianie w takiej formie, w jakiej planował rząd". Ustawa została jednak ogłoszona i zostanie przedstawiona Zgromadzeniu Narodowemu.

Charakterystyczne jest, iż prasa brytyjska poczęła juz bić na alarm, iż dewaluacja moze utrudnić „unię państw zachodnich". Równocześnie zaś Międzynarodowy Fundusz Monetarny wyraza ubolewanie z powodu decyzji rządu francuskiego, oświadczając, iż stanowi ona poważne zagrożenie interesów innych członków Funduszu. Wskazywałoby to, iż ogłoszenie „planu Bevina" i rola, jaka w nim ma przypaść W. Brytanii, spowodowały zwrot w polityce anglosaskiej, odsuwając na dalszy plan mniej istotne w obecnej sytuacji zagadnienia. Prawdopodobnie „plan Bevina" ma odegrać łącznie z planem Marshalla tak poważną rolę w akcji prowadzonej w Europie Zachodniej przez Stany Zjednoczone, iż zysk, jaki przyniosłaby im dewaluacja franka, stał się już sprawą drugorzędną.

Ostatnie wydarzenia w związku z dewaluacją franka rzucają jaskrawe światło na akcję prowadzoną w Europie Zachodniej przez anglosaskie koła kapitalistyczne. Widać z nich jasno, iż nawet tam, gdzie istnieje rozbieżność interesów między finansistami amerykańskimi i brytyjskimi, zawsze potrafią oni znaleźć płaszczyznę porozumienia kosztem „trzeciego". W wielkiej grze, gdzie podstawowymi celami są cele polityczne, Francja przestała być już partnerem, lęcz zeszła do roli obiektu transakcji międzynarodowych. (b)

Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

Uczciwie prowadzone księgi handlowe jedyną podstawą dla wymiaru podatków

Sprawozdania miesięczne Zrzeszeń Kupieckich stwierdzają zmniejszenie możliwości nabywczych kupiectwa prywatnego, wywołane prowadzoną obecnie polityką podatkową i tzw. akcją urealnienia wpływów podatkowych.

Domiary podatkowe, dokonywane na podstawie orzeczeń Obywatelskich Komisji Podatkowych, jeśli nie mają rzeczowego uzasadnienia, wywołują rozgoryczenie w szeregach uczciwego i prowadzącego zgodnie z przepisami księgi handlowe kupiectwa prywatnego. Przyczyną — zniechęcenia jest również stosowanie przez Urzędy Skarbowe norm szacunkowych zyskowności brutto i netto, w skali wyższej od ustalonej przez Min. Skarbu (ma to miejsce szczególnie przy artykułach, na które wyznaczone zostały przez Biuro Cen i Komisje Cennikowe marże zarobkowe brutto względnie ceny maksymalne).

Min. Aprowizacji Lechowicz wyraził się w tej sprawie następująco: „Niezbędna jest jeszcze pełna stabilizacja i pacyfikacja w aparacie wymiany, wymagająca z kolei normalnych warunków pracy i unikania niespodzianek wywołujących niepokój. Te niespodzianki budzące niepokój pochodziły w roku ub. głównie z praktyk fiskalnych, które jak np. domiary, stosowane zbyt mechanicznie, krzywdziły często ludzi najuczciwszych i źle się przysłużyły sprawie ugruntowania moralności podatkowej".

Kiedy w ub. roku wprowadzony został, zupełnie słuszny, przymus prowadzenia ksiąg handlowych, Minister Skarbu zapewnił, że chce od podatnika tyle, ile się należy. Uczciwie prowadzone księgi miały być właśnie podstawą do sprawiedliwego wymiaru. Takie też nadzieje łączyło z tym kupiectwo prywatne.

Tymczasem z terenu sygnalizują o odrzucaniu ksiąg handlowych przez instancje podatkowe, które przy wymiarze kierują się innymi przesłankami. Stwierdził na ten temat poseł Stron. Pracy dr Tilgner, że „nie możemy zgodzić się na to, aby o wysokości podatków decydowały zewnętrzne, powierzchowne oceny, ani porównania z innymi analogicznymi przedsiębiorstwami ale wyłącznie stan faktyczny. Dojście do wysokości podatków prowadzi poprzez rzetelnie prowadzone księgi, i jak długo tej podstawy obalić nie można nie powinno być najmniejszych domiarów, aby nie podrywać zaufania do władzy skarbowej, ani nie deprawować podatnika i zniechęcać go".

Poseł dr Frankowski przytoczył przykład następujący: pewnej znanej firmie odrzucono księgi handlowe i wymierzono domiar. Firma zaskarżyła do sądu swego buchaltera o fałszowanie ksiąg. Jeżeli sąd buchaltera uwolni, to oczywiście Urząd Skarbowy będzie musiał wyrok uznać i domiar skreślić.

Nie wszyscy jednak kupcy mogą sobie pozwolić na długą i kosztowną drogę prowadzenia procesu o uznanie swych ksiąg handlowych.

Sprawa odrzucenia ksiąg handlowych ma jeszcze inny aspekt. Wśród przeważającej większości kupiectwa istnieje — możemy to twierdzić — moralność podatkowa. Wskazuje na to m. in. zmniejszająca się stale liczba orzeczeń skazujących Komisji Specjalnych. Kupiec uczciwie prowadzący księgi chce widzieć w nich niepodważalną wartość dowodu wobec władz podatkowych. Praktyka fiskalna zaś, stosująca domiary zbyt mechanicznie, stoi w sprzeczności z powyższym postulatem.

Swierdzamy, że nie naruszy to w niczym zasady realności wymiarów podatkowych, jeżeli uczciwie prowadzone księgi, którym nie można udowodnić fałszerstw i zatajania obrotów, pozostaną pełnowartościowym dowodem i podstawą wymiaru. Tylko w ten sposób można pogłębić atmosferę zaufania, z jaką sektor prywatny odnosi się do polityki gospodarczej Rządu.

A. B.

Michalina Grekowicz-Hausnerowa

Dawni Słowianie żeglarzami

Rugia siedzibą korsarzy.
Handel zamorski. — Dukaty arabskie. — Legenda Vinety

Życie pierwotnych Słowian przedstawia się nam zazwyczaj jako spokojny żywot rolników, na Pomorzu także rybaków. Mało natomiast wiadomo nam o ich zdolnosciach do handlu i żeglarstwa.

Jeden z dawnych historyków niemieckich opowiada, że Słowianie pomorscy, zwłaszcza Rugianie, nauczyli się żeglugi od swych północnych sąsiadów i śmiało wyprawiali się na morze, urządzając dalekie, awanturnicze wyprawy. Często napadani przez Duńczyków i Normanów, zapragnęli zemsty i pozazdrościli im zdobyczy. Łodzie słowiańskie coraz liczniej pojawiały się na morzu Bałtyckim, Pomorzanin chętniej brał się do wiosła, niż do pługa, a korsarstwo uważane było za zajęcie uczciwe i zaszczytne.

Zwłaszcza Rugia stała się siedzibą korsarzy, którzy napadali na przepływające statki i pustoszyli okolice wybrzeża. Doznała niejednokrotnie Dania srogiego odwetu za krwawe napady swych wikingów, będących postrachem całej Europy. Walki między Słowianami a Duńczykami trwały setki lat i odzwierciedliły się groźnymi obrazami w sagach północnych.

Wraz z żeglugą rozwinął się dość silnie handel. Obcy kupcy, zwabieni produktami Pomorza i gościnnością jego mieszkańców, chętnie przybywali nad Bałtyk z dalekich krajów, a Słowianie wyprawiali się także lądem i morzem w obce strony z towarami. Stosunki Pomorzan z Rusinami, Bułgarami, Chazarami istniały już w IX wieku po Chr. Za ceniony wszędzie bursztyn i piękne futra otrzymywali handlarze słowiańscy złote i srebrne monety kalifów Wschodu.

Jednakże pieniądze te nie służyły Słowianom do handlu, towarów nie mierzyli oni wartością złota. Arabskie dukaty używane były do ozdoby lub składane w świątyniach pogańskich na ofiary. Prowadzono bowiem handel wymienny.

Częstokroć jeździli Słowianie do Niemiec i zawozili tam nadmorskie towary, zwłaszcza tak chętnie noszone w średniowieczu futra, a otrzymywali za nie wyroby niemieckie, np. wełniane i lniane tkaniny, które sprzedawali ludom północy.

Karol Wielki wskazał Słowianom trzy miasta, jako teren targów: Bardewyk, Magdeburg i Schezlę. Prowadzili oni tam interesy z kupcami frankońskimi, którzy dochodzili tylko do lewego brzegu Łaby, a handel odbywał się pod okiem urzędników cesarskich. Zwłaszcza zakazany był Frankom wywóz broni i zbroi, a przekraczający to prawo karani bywali utratą całego mienia.

Później nie ograniczał się handel ze Słowianami do tych trzech miast, gdyż kupcy pomorscy rozchodzili się z towarami po całych Niemczech. W X wieku przywozili do Bawarii konie i niewolników, nie zrażając się wysokim podatkiem, jaki musieli płacić.

Za Ludwika Dziecię (rok 904) za każdego konia i każdego niewolnika składali daninę tej samej ceny. Handlowali też Pomorzanie z Polską i Prusakami, przywożąc im sól z Kołobrzegu i innych miejscowości.

Najstarsze miasta Pomorza: Szczecin, Wolin, Kołobrzeg, zawdzięczają powstanie stosunkom handlowym z sąsiadami. Tradycja przechowała historię wspaniałego miasta Vinety, bogatego portu handlowego na wyspie Usedom. Zarówno świetność, jak tragiczny koniec tego miasta, osnuty tajemnicą legendy przypominają dzieje Atlantydy Dawni kronikarze, podając historię Vinety, powołują się na świadectwo cudzoziemskich pisarzy, podania naocznych świadków, przekazywane z ust do ust, oraz stare dokumenty w klasztorach.

Vineta miała być jednym z największych i najpiękniejszych miast ówczesnej Europy. Zamieszkiwali ją Wendowie czy inni Słowianie oraz kupcy wszystkich znanych wówczas narodów, zwłaszcza greccy i sascy, według kroniki Kirnbacha (1378) także żydowscy. Mieszkańcy mogli bez przeszkody wyznawać religię swego kraju — z wyjątkiem chrześcijańskiej. Był tu skład wszelkiego rodzaju wyrobów, kosztowności, osobliwości wszystkich krajów, nagromadzonych w nadmiernej obfitości. Uczestniczyła w tym handlu nie tylko Europa północna, ale także Grecja, Mała Azja, Indie. Vineta wysyłała towary do Sarmatów, Rusów, Liwów, Kuzów Letów, Estów, Scytów, Tatarów, Hunnów, aż nad Morze Kaspijskie i do Azji. Miała być nader bogato urządzona, posiadała podobno wspaniałe świątynie, gmachy, mosty i port na 300 okrętów. Po ciągłych napadach Duńczyków miasto zostało zburzone i pogrążyło się w morzu, według kronikarza Eingeta w IX wieku, według innych w XII.

Po upadku Vinety rozwinął się w podobny sposób Wolin (wówczas zwany Julinem) i pono stał się jednym z największych portów handlowych. W XVI wieku odkryto na północnym wybrzeżu wyspy Usedom masy skał granitowych pod powierzchnią morza i sądzono, że są one szczątkami Vinety. W późniejszych czasach część tych kamieni wydobyto i użyto na budowę portu w Świnoujściu. Okazało się jednak, że nie miały one śladów ludzkiej roboty i nie były poprzednio użyte do budowy.

Legenda Vinety straciła więc wiarogodność, a wyłoniło się przypuszczenie, że miasto to było identyczne z Wolinem czyli Julinem, który słowiański kronikarz Helmold z 1170 r. nazywa Jumnetą.

Na krawędzi dnia

Pytanie bez odpowiedzi...

W „Dzienniku Zachodnim" ukazał się artykuł sprawozdawczy Edmunda Osmańczyka, w którym wybitny publicysta dzieli się wrażeniami, jakie odniósł w swej podróży po Rzeszy. Oto charakterystyczny ustęp z tego artykułu:

„Niedawno w rozmowie z niemieckim ekonomistą, znającym potrzeby robocze swego kraju, przeciąłem dyskusję nad granicą Odry i Nysy pytaniem:

— „A kim wy chcecie zagospodarować te ziemie, zaorać, obsiać, jeśli u siebie z braku rąk roboczych uprawiacie w porównaniu z r. 1938 tylko 88 proc. roli? I kim chcecie wydobyć węgiel śląski, jeśli w Zagłębiu Ruhry dziś wam brakuje 90.000 górników i dlatego trzymacie tam siłą Polaków westfalskich".

„Nie odpowiedział mi. Na to pytanie żaden Niemiec nie ma odpowiedzi. Życie jest silniejsze od politycznych założeń. „Uciekinierzy ze wschodu" nie wrócą już nigdy na wschód. Okazało się, że są potrzebni swej starej ojczyźnie bardziej, aniżeli przypuszczali sami i bardziej niż przypuszczał świat".

Tak jest w istocie. Krzyk szowinistów niemieckich w rodzaju Schumachera o głodzie, jaki rzekomo grozi Niemcom z powodu utraty „wschodnich połaci kraju" jest zwykłym politycznym bluffem, obliczonym na kaptowanie naiwnych... Życie zadaje kłam tym manewrom politycznym brutalnie i skutecznie.

A. Jaw.

Wczasy pracownicze

w sezonie zimowym

(a). Wczasy pracownicze muszą być w miarę możności równomiernie rozłożone na okres całego roku. Uwzględniając warunki zakładów pracy i osobiste pracowników oraz konieczność odciążenia domów wypoczynkowych w miesiącach letnich zaleca się udzielanie urlopów wypoczynkowych w miesiącach zimowych. Poza tym warunki zdrowotne, piękno gór w szacie zimowej, sporty zimowe itp. powinny zachęcić do większego wykorzystania urlopów w sezonie zimowym.

Komisja Centralna Związków Zawodowych — Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje za pośrednictwem Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, miejscami w domach wypoczynkowych w miesiącu lutym w następujących miejscowościach: Czerwińsk nad Odrą pow. Zielona Góra, Duszniki Zdrój, Jelenia Góra, Kowary Zdrój, Kudowa Zdrój, Lądek Zdrój, Matejkowice koło Jeleniej Góry, Polanica Zdrój, Świeradów Zdrój dawn. Wieniec Dolno-śląski, Szczęsnowo koło Jel. Góry, Szklarska Poręba, Spała, Wisła, Zakopane

Z domów wypoczynkowych korzystać może każdy członek Związków Zawodowych po okazaniu legitymacji związkowej i przedłożeniu zaświadczenia o udzieleniu urlopu wypoczynkowego oraz zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego, że petent nie posiada choroby zakaźnej, a dla otrzymania skierowania do miejscowości uzdrojowiskowo-kuracyjnej po przedłożeniu zaświadczenia lekarza urzędowego potwierdzającego, że petent winien ze względów zdrowotnych być skierowanym do takiej miejscowości. Zaświadczenie takie wczasowicz obowiązany jest złożyć w administracji domu wypoczynkowego.

Całkowita opłata dzienna wynosi 117,— zł za utrzymanie i mieszkanie z czego 35% przypada na pracodawcę. Przejazd kolejowy bezpłatny tam i z powrotem. Turnusy 14-to dniowe przebiegają od 1—14 i od 16—29 każdego miesiąca, w miejscowościach kuracyjnych przysługują 21-dniowe turnusy. Z powyższych domów korzystać mogą również członkowie rodzin związkowców za opłatą dzienną 300 zł, bez żadnych ulg kolejowych. W sprawach wczasów należy zgłaszać się do OKZZ ref. wczasów pracowniczych nie wcześniej jak dwa tygodnie przed rozpoczęciem turnusu, który pracownik chciałby wykorzystać.

Równocześnie w związku z instrukcją Min. Komunikacji oraz instrukcją KCZZ Fund. Wczasów Pracowniczych co do dalszego wydawania zaświadczeń na otrzymanie ulgowego przejazdu kolejowego (wg tabeli U) na wczasy pracownicze, OKZZ komunikuje, że 1) podstawą otrzymania powyższego zaświadczenia jest przedłożenie zaświadczenia pracodawcy o urlopie wypoczynkowym najmniej 6-cio dniowym, oraz okazanie legitymacji członkowskiej Związku Zawodowego, 2) zaświadczenia na przejazdy bezpłatne i ulgowe na wczasy pracownicze ważne są z dniem 1 stycznia 1948 r. — 40 dni (40 pełnych dni) a nie jak dotychczas — jeden mies. 3) — a) ulgę na bilety kolejowe w drodze powrotnej stosuje się najwcześniej po upływie 5-ciu dni od daty stempla stacji wyjazdu pierwotnego, jeżeli przejazd powrotny odbył się koleją — zamiast, jak dotychczas, po upływie 7-miu dni, b) przerwy w podróży nie są dozwolone, c) ulga może być również zastosowana od i do każdej stacji pośredniej leżącej na drodze przejazdu, d) jeżeli ulga została wykorzystana najpierw w drodze z powrotem, podróżny traci ulgę na przejazd w kierunku pierwotnym.

OPIEKA NAD INWALIDAMI WOJENNYMI TO OBOWIĄZEK SZANUJĄCEGO SWĄ GODNOŚĆ NARODU ~ WOBEC SWYCH OBROŃCÓW ~

ADAM CZEKALSKI

100

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Niestety, ja pewnie pierwej skonam z zimna i bólu w tym dole, zanim doczekam się czyjejkolwiek pomocy. Widocznie szlachetny Budda w dobroci swojej wziął tym razem stronę swoich wyznawców i trzyma z nimi. Rzecz prosta, Tak być musi. Zawsze przecie bliższa koszula ciała. O, niedobry Daibutsu! Dlaczego jesteś taki przeniewierczy! Wszakże zawsze uważałem cię za szlachetnego. Czemu więc teraz zaprzeczasz moim wierzeniom?

Żołnierze tymczasem wrócili z poszukiwań i znowu minęli zawieszonego w wodzie Anglika. A Fawcet był już teraz tak zdrętwiały, że nie wyobrażał sobie, jak mu się uda wywindować swoje ciało na powierzchnię gruntu stałego. Ręce zastygły całkowicie, palce stały się jak haki, których nie można rozprostować Spróbował jednak najwyższego wysiłku, aby wyciągnąć się na wierzch szkarpy, ale mu się to nie powiodło i zsunął się w wodę, zagłębiając się w niej z całą głową. Wypłynął jednak na powierzchnię znowu i gorączkowo zaczął szukać jakiegokolwiek wgłębienia, w które mógłby wczepić zmartwiałe palce Niestety, cembrowanie było gładkie i nie miało nigdzie najmniejszego wgłębienia

— W tych warunkach pójdę na dno, jak worek napełniony kamieniami — przelatywało przez mózg kapitana. — O, Su-Feng, dlaczego jesteś taki tępogłowy! Dlaczego nie pomyślisz o tym, aby zjawić się na wybrzeżu i poszukać razem z żołnierzami? O, maleńka Lou!

Fawcet krążył po wodzie, rozgarniając ją ramionami szeroko i nie starając się już wcale o zachowanie ciszy. Największy jego hałas nie mógł być słyszany wobec wichury i hałasów ludzkich w miejscu, gdzie została rozbita ich szalupa. Widocznie znaleziono tam na brzegu coś bardzo interesującego, gdyż setki światełek zgrupowały się teraz w jednej okolicy i panował tam ruch dość żywy.

Kapitan był bezradny i liczył się już z możliwością opadnięcia na dno, ale nie dawał jeszcze za wygraną. Był uparty i gdy tylko pozostawała mu jedna szansa na sto do wygrania, zawsze dotąd próbował szczęścia i grał. Teraz również nie miał więcej, niż jedną szansę na sto, więc postanowił postawić ją na jedną kartę i zagrać va banque. Jeżeli mu się uda, będzie to znowu świadczyło na korzyść ludzi białych, a Anglików przede wszystkim, a jeżeli przegra? Ha, głową muru nie przebijesz.

Ciężkie buty i nasiąknięte wodą ubranie ciągnęły go na dno, jakby był obciążony stufuntowym ciężarem. Nie było jednak sposobu pozbyć się tego balastu. Fawcet zrobił ostatni, ogromny wysiłek i pchnął się ku przeciwległemu brzegowi. I równocześnie zdziwił się, że dotąd nie przyszło mu to na myśl. Zamiast krążyć tam i nazad bez najmniejszej korzyści, a przeciwnie ze szkodą, gdyż pozwolił przemoknąć wszystkiemu na sobie na wskroś — czyż nie lepiej było od razu skierować się na drugą stronę? Wzmocniony tą myślą zaczął płynąć leniwie, jak ciężki wór napełniony kamieniami, ku przeciwległemu brzegowi rowu Nie zastanawiał się bynajmniej nad tym, że tam nie znajdzie również żadnego wgłębienia i nie będzie mógł wydostać się na brzeg. Nie, to było, w jego teraźniejszym mniemaniu, zupełne niepodobieństwo. To był tak wielki nonsens, że gdy przyszło mu to w końcu na myśl, prawie parsknął śmiechem.

— To niemożliwe — powiedział sobie nawet — to jest właśnie ta jedyna moja szansa na sto. Opatrzność nie może trzymać zawsze przeciwko mnie Jeżeli mam tylko jedną szansę, to ja tę szansę muszę wygrać. Przynajmniej jedną Że wygrywam przez to dziewięćdziesiąt dziewięć innych? Ha?! Na tym właśnie polega hazard. Gram raz, a wygrywam 99 razy tyle

I tym razem Fawcet nie pomylił się w swoich wyrachowaniach. Kiedy bowiem udało mu się w końcu dobrnąć do przeciwległego brzegu, rece jego dotknęły czegoś twardego, ale takiego, za co się mógł uchwycić Podciągnął się nieco do góry i wyciągnął jedną rękę, aby zbadać przedpole i z radością stwierdził, że wylądował akurat na jakichś schodach drewnianych, prowadzących z wybrzeża do wody. Wyciągnął swoje ciało na suche miejsce i usiadł, spoglądając na przeciwległy, dosyć oddalony brzeg, gdzie kręcili się ludzie i szukali tych, których on tam nie bez żalu zostawił, a których pewnie morze rozstrzaskało o brzeg, jeżeli w ogóle po wybuchach było co do strzaskania

— O, Su-Feng, żebyś się ty w capa zamienił, a ja żebym był twoim rzeźnikiem — mruknął znowu Fawcet. — Już ja oprawiłbym cię, żółty bracie w Buddzie, jak przystoi.

Było mu diabelnie zimno, tak zimno, że nie mógł chwili utrzymać zębów w spokoju. Wypocząwszy więc, zwlókł się i wyszedł na brzeg.

— Jestem, jak się zdaje, na kanale cesarskim — pomyślał, przyglądając się z góry rzece, którą miał pod sobą — A jeżeli tak jest, to nic łatwiejszego, jak pójść jego brzegiem w stronę przeciwną od Tien-Tsinu Po drodze zabierze mnie może kto na jaką dżonkę i dostawi do Huai-king a stamtąd dostanę się już koleją szczęśliwie do Kantonu, albo choćby tylko do Han-kou Zawszeć tam bezpieczniej, niż na wybrzeżu, gdzie te małe diabły żółte czyhają na mnie daleko zawzięciej, niż prawdziwi diabli z rogami na głowach i ogonami przy kuprach Ale jeżeli dam im się złapać, to niech się prędzej zamienię w jaskółcze gniazdo i służę za żer dla kulisów Rzekłem

Rozbitek ruszył naprzód wzdłuż kanału cesarskiego, zostawiając miasto i port za sobą, a równocześnie myślał o Corbinie, Su-Fengu i — maleńkiej Lou.

— Z tej kokietki paryskiej jest kawałek andrusa — roześmiał się w pewnej chwili, przyśpieszając kroku, aby rozgrzać nieco mocno zziębnięte ciało. — Myślę, że dżepen nie zrobią jej nic złego. Umie tam ona doskonale dawać sobie radę i pewnie zwieje na czas.

Znowu przystanął, pragnąc zapalić papierosa. Ale przypomniał sobie, że wszystko przecie musi być przemokłe doszczętnie i dał spokój. Roześmiał się nawet i poszedł dalej.

Już pierwsze błyski dnia rodziły się gdzieś daleko na morzu, albo i dalej, w górach Lao-tungu na Korei, gdy Fawcet dostrzegł gęste zarośla opodal kanału i postanowił zanurzyć się w nie, aby tutaj, kiedy słońce wyjdzie na niebo i stanie się ciepło — wysuszyć swoje manatki i wyspać się, opatrzywszy rany, jeżeli jego potłuczenia będą nimi i koniecznie będą tego wymagały.

Wlazł więc w zarośla i usiadł na ziemi, postanawiając czekać słońca Nie czekał długo. W kilka minut później bowiem wychynęło ono z morza, czerwone, jakby ociekające jeszcze wodą, w której się wykąpało i zaczęło szybko wznosić się do góry, uśmiechając się do ludzi i rzeczy i wyzłacając wszelką nędzę chińską Nieco później kapitan poczuł, że zaczyna się rozgrzewać, a mokre ubranie paruje na nim Zrzucił więc wszystko i w bieliźnie rzucił się na łoże usłane z mchów i trawy, zasypiając snem kamiennym natychmiast Wszystko inne zostawił Opatrzności i kamiennemu Buddzie, siedzącemu z wiecznym uśmiechem na ustach na kwiecie lotosu i zapatrzonemu we własny pępek.

Kalendarzyk

Wtorek, 27 stycznia 1948 r.
Katolicki: Jana Złotoustego, Anieli
Słowiański: Przemysława — Przebysława

Wschód słońca: 7.53, zachód: 16.33; wschód księżyca: 18.4, zachód 9.07.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Kto zna Niemca

Okr. Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 12/2, pokój 1 wzywa osoby, które wiedzą o zbrodniczej działalności Niemca Bell'a Wilhelma Karola Fryderyka, ur. 26. 4. 1899 r. pomocnika gestapo względnie policji w Bydgoszczy, do składania zeznań w biurze Komisji przy ul. Chrobrego 12 w godz. przedpołudniowych pom. godz. 8—12-tą.

Łańcuch ofiar na odbudowę teatru

Na wezwanie pracown. Szpitala Miejskiego na Bielawkach pracownicy Ubezpieczalni Społecznej wpłacili 10.000 zł na budowę teatru i proszą pracowników Zakładu Ubezp. Wzaj. w Bydgoszczy o kontynuowanie łańcucha ofiar.

Na wezwanie pracown. Miejskiego Wydz. Aprow. pracownicy Rej. Centr. Aprowizacyjnej, ul. Czartoryskiego 6, ofiarowali 21,000 zł na budowę teatru i wzywają do podobnej ofiarności pracowników Okr. Oddz. Spożywczego „Społem", ul. Chodkiewicza.

Bydgoska Śrutownia i Sieczkarnia L. Budziak 2000 zł, Przeds. Budowl. Kanal. Fr. Jaszewski 2000 zł, „Polichromia", Spółdz. Pracy Malarzy i Lakierników 2000 zł, „Kremalin", Fabr. Techn. Chem. W. Minta 2000 zł, Wytwórnia Mydła, Wacław Minta, 2000 złotych.

Obrady Komitetu PCK

W skład komitetu społecznego przy pomorskim okręgu PCK wchodzą: jako przewodn. M. Adamowicz — przewodn. WRN, K. Bąkowski — przewodn. OKZZ i W. Nowak z OKZZ, A. Klepczarek z Ligi Kobiet, M. Kadow z Komitetu Por. Zw. Młodz., A. Wróblewski i T. Urbanowski z ZSCh., dr A. Jędruszek, dyr. Szpitala Miejskiego i St. Jakubowski, delegat ZNP.

W dniu 19 komitet odbył posiedzenie organizacyjne, na którym dyskutowano nad realizacją planu pracy na rok bieżący. Członkowie wypowiedzieli się nad akcją pomocy sanitarnej na odcinku wiejskim i skoordynowaniem akcji sanitarnej na odcinku fabrycznym.

Reportaż z Państw. Inst. Weterynaryjnego

W salach pełnych probówek wykresów, mikroskopów i maszyn czuwają lekarze nad zdrowiem zwierząt

Praca Państw. Instytutu Weterynaryjnego dla mieszkańców miasta jest mało albo w ogóle nieznana. Wiedzą o niej natomiast dziesiątki tysięcy rolników, którzy zawdzięczają bezgłośnej pracy lekarzy Instytutu zachowanie zdrowych koni, krów, stanowiących dziś, ze względu na zniszczenia powojenne prawdziwy majątek.

Pragnąc zapoznać się z działalnością PIW, odwiedzamy jego siedzibę mieszczącą się przy ul. Św. Trójcy nr 35, przyznaną im 10. 10. 1945 r. przez pełnego życzliwego ustosunkowania się dla nowej placówki na Pomorzu, b. wojewodę pomorskiego. dr. Pasemkiewicza. O gmach kompletnie przez PIW wyremontowany toczyła się dłuższa walka z obok mieszczącymi się Szkołami Technicznymi. Skończyło się na odebraniu Instytutowi całego parteru i oddaniu go Gimn. Krawieckiem u. Sądzić należy, że po pokonaniu trudności mieszkaniowych sprawa ta znajdzie właściwe rozwiązanie ku obopólnej radości obu stron. Na czele Państw. Instytutu Weterynaryjnego stoi dr Grycz, który uprzejmie oprowadza nas po wszystkich oddziałach.

WYDZIAŁ HODOWLI I HIGIENY WETERYNARYJNEJ.

Pierwszy z dnich to Wydz. Hodowli i Higieny Weterynaryjnej, który dzieli się na dwa zakłady: Zakład Higieny Weterynaryjnej z pracowniami: bakteriologiczną, chemiczną, histopatologiczną, higieny mleka i analiz chemicznych oraz Zakład Inseminacyj i zwalczenia niepłodności u zwierząt. Inseminacja (sztuczne zapładnianie zwierząt) weszło do normalnej praktyki hodowlanej zagranicą przed około 20 laty. Zapoczątkowała je na wielką skalę Rosja, która w tej chwili unasienia ponad 20 mil. zwierząt rocznie. W Polsce przed wojną przeprowadzono tylko prace eksperymentalne (prof. Olbrycht). Rolnicy nasi początkowo ustosunkowali się do inseminacji nieufnie, jednak wyniki osiągnięte na tym polu winny przekonać nawet najzatwardzialszych opozycjonistów.

W roku 1947 przeprowadzono 314 inseminacji, unasieniając 230 zwierząt. Wydz. Hodowli i Higieny Weterynaryjnej nawiązał kontakt ze Stacjami Zootechnicznymi i ze Zw. Samopomocy Chłopskiej na Pomorzu. Ponadto założono 7 gromadzkich sekcji kontroli nad zdrowotnością bydła, które skupiły 128 posiadaczy zwierząt z 450 sztukami bydła. W ramach organizacji kół kontroli nad zdrowotnością bydła wygłoszono 21 referatów i pogadanek.

1494 BADAŃ DIAGNOSTYCZNYCH.

Lekarz pracujący w terenie nie ma możliwości i czasu do przeprowadzania szczegółowych diagnoz i w wypadkach podejrzanych przesyła materiał do pracowni Zakładu Parazytologii i Chorób Inwazyjnych. Zakład ten rozpoczął właściwą pracę (woj. pomorskie, gdańskie, szczecińskie, poznańskie) w zimie 1946-47 r. Czterech pracowników zakładu wyjeżdżało w teren przeprowadzać badania, dokonywać zabiegów leczniczych i tu na specjalne wyróżnienie zasługuje dwukrotny wyjazd do pow. międzyrzeckiego, gdzie członkowie zakładu brali udział w akcji zwalczania meszek, powodujących masowe zachorowania oraz padanie zwierząt, o czym w swoim czasie ukazywały się doniesienia w prasie. Poza pracami w terenie wykonano w zakładzie 1494 badań diagnostycznych, skompletowano bogate zbiory parazytologiczne, którymi zasilano pracownie uniwersyteckie i kilkakrotnie organizowano pokazy parazytologiczno-histologiczne dla szkół bydgoskich.

ZAKŁAD HODOWLI RYB.

Zakład ten ma na celu rozpoznanie i zwalczanie chorób ryb. Obejmuje on swą działalnością województwa: pomorskie, gdańskie i zachodnio-pomorskie. Zwalczanie chorób ryb wymaga daleko idącej współpracy właścicieli terenów rybackich i obowiązku meldowania o chorobach ryb. Dotychczasowe prace utrudnia niedocenianie znaczenia zakładu i brak ustawowego obowiązku zwalczania chorób. Pomimo trudności organizacyjnych zakład w roku ub. przeprowadził 95 badań, obejmujących 15 gospodarstw rybnych. Duży nacisk kładzie się na akcję szkoleniową rybaków, w organizacji której zakład brał udział w porozumieniu z Pom. Tow. Rybackim w Toruniu, Samopomocą Chłopską w Gdańsku, Zw. Rybaków woj. Gdańskiego i Okr. Zw. Rybackim w Szczecinku. Kursów takich odbyło się w roku ub. 7.

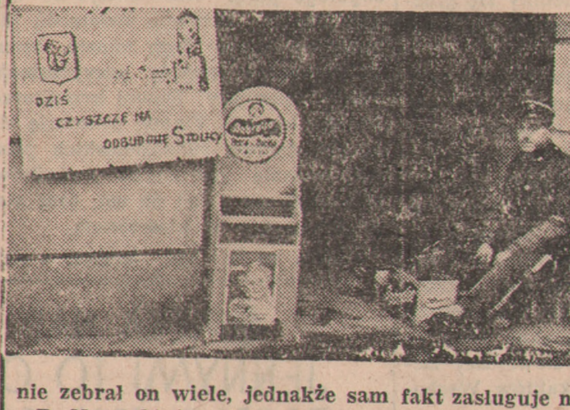
CYFRY MÓWIĄ ZA SIEBIE.

Ostatnią i najważniejszą komórką Państw. Instytutu Weterynaryjnego jest Wydz. Rozpoznawczy, prowadzony przez dr. Grycza. Jak już sama nazwa wskazuje ma on na celu rozpoznawanie chorób zaraźliwych, a jest ich niemało. W roku ub. w 160 wypadkach stwierdzono wściekliznę, w 996 zarazę stadniczą i w 416 wypadkach nosaciznę. O pracy Wydz. Rozpoznawczego, mozolnej, odpowiedzialnej i niebezpiecznej, mówią cyfry. W roku 1946 przeprowadzono ogółem badań 49.269, a już w roku ub. 138.147. W tym bakteriologiczno-rozpoznawczych 3.479 i serologicznych 134.668. Cyfry powyższe wskazują, że ilość badań w roku 1947 wzrosła o przeszło 180 proc. Wydz. Rozpoznawczy ponadto produkuje i zaopatruje swoje placówki w surowice diagnostyczną dla celów laboratoryjnych i przeprowadza kontrolę wszystkich szczepionek i surowic dla celów weterynaryjnych dla całego państwa.

Tak w krótkim zarysie przedstawia się owocna działalność Państw Instytutu Weterynaryjnego. Żegnając się z uprzejmymi gospodarzami mijamy ciche sale, pełne probówek, wykresów, nieznanych maszyn i narzędzi. Nad mikroskopami pochyłone sylwetki lekarzy i asystentów.

Edro.

Czyszczę na odbudowę Warszawy



P. Nowacki Nikodem, którego widzimy na zdjęciu czyści codziennie buty przed dworcem bydgoskim. W przedwczorajszą niedzielę p. Nowacki czyścił buty wyjątkowo przed RDK, — przeznaczając zebraną kwotę na odbudowę Warszawy. Z pewnością nie zebrał on wiele, jednakże sam fakt zasługuje na specjalne uznanie.

P. Nowacki jest dziś schorowanym człowiekiem, ale przeszłość ma za sobą bardzo ciekawą. Służył jako marynarz na statkach handlowych, długie lata a od 1929 do 1931 w Legii Cudzoziemskiej. Afisz — jaki widzimy na zdjęciu — wykonał p. N. osobiście, co wskazywałoby na pewne jego zamiłowania artystyczne.

Bilans akcji

„dni przeciwgruźliczych"

BYDGOSZCZ (tim). W związku z zakończeniem „dni przeciwgruźliczych" odbyło się zebranie sprawozdawcze woj. komitetu organizacyjnego „dni przeciwgruźliczych". Zebraniu przewodniczył przedstawiciel PCK p. Turski. P. Sobańska złożyła sprawozdanie z przebiegu „dni przeciwgruźliczych" na terenie województwa pomorskiego.

Biorąc pod uwagę pracę komitetów miejskich i powiatowych w poszczególnych miejscowościach województwa stwierdzić można, że znalazła ona należyty odźwięk w społeczeństwie. Były oczywiście miejscowości, w których „dni przeciwgruźlicze minęły bez większego echa. Na „dni przeciwgruźlicze przeznaczono około 180.000 zł i mimo, że nie liczono tutaj na dochód z różnych imprez itp., zgromadzono na fundusz gruźliczy ponad 300.000 złotych. Sprawozdanie z działalności komitetu na terenie miasta Bydgoszczy złożył dr Barciszewski. Sprawozdawca zwrócił uwagę na duże zainteresowanie „dniami przeciwgruźliczymi" na terenie fabryk, gdzie wygłoszono 42 referaty. Małym powodzeniem cieszyły się wśród społeczeństwa akademie, urządzane z okazji „dni przeciwgruźliczych". Większe zainteresowanie okazała młodzież szkolna. Na zorganizowany wśród szkół średnich konkurs na temat gruźlicy, wpłynęło do komitetu konkursowego 160 opracowań.

Wszystkim, którzy brali udział w akcji „dni przeciwgruźliczych, komitet składa podziękowanie, podkreślając z uznaniem pracę pp.: Kunstmanowej i Grzegorza Kardasia. Następnie omawiano również sprawę przekształcenia komitetu „dni przeciwgruźliczych na Tow. Przeciwgruźlicze.

Jeżeli chodzi o sprawność w przeprowadzeniu „dni przeciwgruźliczych", na uwagę zasługuje miasto Szubin.

Komunikat Izby Przem. Handlowej

W sprawie komisantów mięsnych

Zgodnie z § 4 instrukcji dla Izb Przemysłowo—Handlowych z dnia 18 września 1947 r. odnośnie powoływania koncesjonowanych komisantów mięsnych (Dz. U. M. P. i H. Nr 15/47, poz. 228) Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie do dnia 29 stycznia 1948 r. godz. 12-tej przesłały podanie na prowadzenie komisu na terenie woj. pomorskiego, do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgomagane są następujące dane: 1) obyszczy Nowy Rynek 10.

Od kandydatów między innymi wymagane są następujące dane: 1) obywatelstwo polskie, 2) ukończonych lat życia, 3) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, 4) 3-letnia praktyka handlowa, 5) umiejętność dokładnej klasyfikacji towaru, 6) znajomość podstawowych przepisów z zakresu prawa handlowego i zwyczajów danej gałęzi handlu.

Kandydaci, którzy uzyskają koncesję, będą zobowiązani złożyć kaucję w wysokości zł 100.000 w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Brak urządzeń sportowych hamuje pracę lekkoatletów

BYDGOSZCZ (tj) Rocznemu walnemu zebraniu Pom. OZLA przewodniczył p. Gołębiewski, mając za sekretarza p. Męczyńskiego, a za ławników pp. Duneckiego i Bączkowskiego. W sprawozdaniu swym z działalności za ubiegły rok prez. Pałaszewski podkreślił, że wzrosło zainteresowanie lekkoatletyką w miastach prowincjonalnych. Największą bolączką Pom. OZLA jest w dalszym ciągu brak działaczy sportowych oraz brak urządzeń sportowych, które by pozwoliły na rozwój lekkoatletyki. Prezes Pałaszewski zaapelował do Zarządu Miejskiego o zajęcie się sprawą powiększenia ilości boisk, co stanowi kardynalny warunek rozszerzenia działalności Pom. OZLA.

Przewodn. WSS p. Gołębiewski złożył sprawozdanie z działalności sędziów Pom. OZLA, którzy ogółem przeprowadzili 24 imprezy, w tym mistrzostwa okręgu, bieg IKP, zawody lekkoatletyczne szkół średnich, zawody lekkoatletyczne ZHP, mistrzostwa szkół oficerskich, zawody lotnictwa oraz mistrzostwa Polski w dziesięcioboju. Komisja sportowa zdała sprawę z osiągnięć sportow. Pom. OZLA, podając m. in. takie wyniki jak mistrzostwo Polski zdobyte przez HKS Bydgoszcz w pięcioboju drużynowym, mistrzostwa Polski zdobyte w rzucie oszczepem przez Sinoradzką (Pomorzanin), mistrzostwa Polski zdobyte przez GKS w sztafecie 4×100 i 4×200 pań, przez Buhla HKS Bydgoszcz w biegu na 400 m, Nowaka HKS Bydgoszcz w biegu na 800 m i HKS Bydgoszcz w sztafecie 4×100 oraz punktacji ogólnej przez HKS Bydgoszcz. Kilku zawodników Pom. OZLA zaliczonych zostało do kadry olimpijskiej.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes — p. Pałaszewski, I wiceprez. p. Gołębiewski, II wiceprez. — p. Kijek, sekr. — p. Kempiński, członkowie zarządu pp.: Bączkowski, Szafiński, Majtkowski R., Kozłowski, Felski, Duliński, Ruciński. Komisja rewizyjna pp.: mjr. Matuszewski, kpt. Bociek, Sobecki. Delegaci na walne zebranie PZLA pp.: Pałaszewski, Gołębiewski. Składki roczne podwyższono do sumy 2.000 zł. Preliminowano budżet w kwocie 60.000 zł. Przyjęto wniosek KKS „Pomorzanin" o spopularyzowanie biegów płotkowych i rzutu młotem, jako dezyderat do PZLA. Ustalono plan pracy na nadchodzący sezon. I tak: zimowe mistrzostwa okręgu odbędą się 15 lutego br. w Toruniu, 17 maja br. odbędzie się mecz Toruń — Bydgoszcz. Poza tym przewidziano oprócz szeregu innych imprez, spotkanie międzyokręgowe Gdańsk — Pomorze — Wrocław oraz Pomorze — Kraków.

W wolnych głosach wypłynęła raz jeszcze sprawa urządzeń sportowych, którą postanowiono się gorliwie zająć.

Sport

Mistrzostwa hokejowe Pomorza

BYDGOSZCZ (ko) W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Pomorza padły następujące wyniki: AZS Toruń — Wisła Tczew 5:3; Brda — Wisła Tczew — 4:2; KMSS, Bydgoszcz — Wisła, Tczew 6:0.

Trójmecz piłki nożnej

BYDGOSZCZ (ra) KKS Brda zorganizował trójmecz piłki ręcznej. W siatkówce uzyskano następujące wyniki: Brda — Ruch, Grudziądz 2:1; Zjednoczenie — Ruch, Grudziądz 2:0; Zjednoczenie — Brda 2:0. W koszykówce Brda pokonała Zjednoczenie 49:18 (22:8) i Ruch 36:29 (19:15). Juniorzy Brdy pokonali SPD 45:17 (22:2).

NA WIOSNĘ W BYDGOSZCZY:

wystawa przemysłu ludowego

(mi) Jak już donosiliśmy, Stronnictwo Ludowe projektuje zorganizowanie na wiosnę wystawy sztuki ludowej i dzieł sztuki samorodnej woj. pom. w Pomorskim Domu Sztuki. Wystawa ta będzie obejmowała: rysunek i malarstwo artystów amatorów ludowych lub mieszczańskich, ciekawe i charakterystyczne rysunki i prace dziatwy szkolnej, w których zachowała się odrębność regionalna, rzeźbę (figurki, krzyże, kapliczki, ołtarze) przedmioty użytkowe (talerze, skrzynki, miśniki) itp.

Ceramikę zwykłą i dekoracyjną (wyroby naczyń, malowanie kafli itp.), kaflarstwo, koronkarstwo, trykotarstwo, koszykarstwo, zabawkarstwo, wyroby dekoracyjne (wieńce dożynkowe, wicinanki, kwiaty itp. artystyczne wyroby z zakresu rzemiosła (kowalstwo, meblarstwo itp.)

Organizatorzy wystawy — tj. woj. zarząd SL postawił sobie za cel zapoznanie przez tą wystawę ogółu społeczeństwa z pracą artystów ludowych i zachęcenie artystów ludowych do dalszej pracy w wymienionych zawodach. Informacji udzielają zainteresowanym powiatowe zarządy SL (referenci oświatowi) gdzie też należy zgłaszać swój udział w wystawie i składać eksponaty do dnia 20 lutego.

Z notatnika reportera

Na szkodę Ewiderek Teresy zam. w/m przy ul. Warszawskiej 21/22, skradziono 40 kg cukru podczas jej nieobecności w mieszkaniu przez znajomego jej niejakiego Olkiewicza Zygmunta.

Solec Kujawski

(FR) W dniu 1 lutego br. odbędzie się roczne walne zebranie tow. sport. przy ZZK „Unia" w Strzelnicy w parku miejskim, na które wszystkich członków czynnych, wspierających oraz sympatyków zaprasza zarząd.

Reduta prasy

Już w najbliższą niedzielę 1 luteg. rb. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielka impreza karnawałowa — Reduta Prasy. Dla uniknięcia natłoku organizatorzy ograniczyli liczbę biletów, w które należy się zaopatrzyć wcześniej w administracji IKP pod arkadami przy pl. Daszyńskiego.

Nieuwaga kosztowała ją 50 tysięcy

(mi) P. Karpińska Janina zam. w miejscu, przy ul. Zygmunta Augusta albo nie czytała naszej notatki nie dzielnej pt. „Jak się bawić" w „Reflektorem po Bydgoszczy" albo też ją zlekceważyła. Przestrzegaliśmy w niej ludzi, aby na zabawach uważali na swoje rzeczy. Panią Karpińską nieuwaga kosztowała około 50.000 zł, na tyle bowiem jest przez nią oszacowany kołnierz skunksowy pozostawiony na sali, który zginął. P. Karpińska bawiła się na zabawie maszynistów kolejowych w stołówce PKP.

Impreza godna polecenia

Komitet Uczczenia Ofiar mordów hitlerowskich pragnie przyjść z pomocą finansową wdowom i sierotom pozostałym po zamordowanych. Komitet korzystając z karnawału odstąpił tym razem od praktykowanej zbiórki, a celem zdobycia funduszu postanowił urządzić zabawę karnawałową w dniu 1 lutego w salach BTW. Przygotowania do tej imprezy są już w toku. Adresy na powyższą imprezę zgłaszać można w biurze komitetu ul. Chrobrego 12, -tel 22-90 i w PAP u K. Czachowskiego, ul. Libelta 4, tel 11-20.

„I szpital i liceum"

Lekarz odpowiada profesorowi...

Echa artykułu w 13-tym nr IKP pt. „Szpital zakaźny czy Liceum"

Sprawę winna rozstrzygnąć mieszana komisja

Czytając artykuł „Szpital zakaźny czy liceum" w nr. 13 IKP z 14 stycznia własnym oczom nie wierzyłem. Przecież reportaż gwiazdkowy ze szpitala, z którym, nawiasem mówiąc, nie miałem nic wspólnego, utrzymany w takiej formie i treści, a przytem bardzo taktowny, nie powinien był autora artykułu tak zdenerwować wprawić w „mimowolną szewską pasję", która była dla mocno podirytowanej fantazji autora natchnieniem do wcale niepoważnych zarzutów i do jeszcze mniej wybrednych porównań.

Tłumaczyć to należy raczej tym, że widocznie autor nie był dokładnie poinformowany o istocie sprawy.

Otóż dla dobra prawdy i sprawy pozwolę sobie zreferować całe zagadnienie:

Szpital Zakaźny, dawniej fundacja im. Gizy Rafalskiej, zbudowany w 1885 r. (Liceum zbudowano w sąsiedztwie szpitala dopiero w 32 lata później) zawsze posiadał te same oddziały. Obecnie w związku z projektem rozbudowy szpitala i unowocześnieniem metod leczniczych, zwłaszcza dla chorych płucnych, istniejący park szpitalny okazał się za mały. Powstało pytanie jak temu zaradzić. Uwzględniając cały teren miasta Bydgoszczy wraz z przedmieściami, położenie obecne Szpitala Zakaźnego okazało się jedyne, nadające się na szpital płucny. Wobec powyższego zaczęto się zastanawiać, jak ten problem rozwiązać, to znaczy jak powiększyć istniejący za mały park szpitalny. Niestety istnieje tylko jedna realna możliwość powiększenia ogrodu szpitala, kosztem sąsiednich posesji, w danym razie kosztem posesji Liceum i posesji koszar wojskowych. Autorem tego projektu jestem ja. Uważałem za właściwe powiadomić o tym zamiarze szpitala, dyrektora Liceum. Po rozmowie z dyrektorem Liceum, sprawa powiększenia partku szpitalnego pozostała nadal otwartą, jak również jest ona otwartą i obecnie.

Zanim wystąpiłem z tym projektem, długo i wszechstronnie przedtem go przemyślałem. Tu przecież chodzi o naszą dziatwę. Wszak jestem nie tylko lekarzem, który chciałby w każdy sposób nieszczęśliwych chorych ratować, ale również jestem świadom swojej odpowiedzialności przed społeczeństwem, a poza tym jestem ojcem, którego dziecko, jutro może tak samo uczęszczać do tegoż Liceum. Z drugiej strony chciałbym tym nieszczęśliwym chorym, szukającym ratunku w szpitalu, zapewnić jak najlepsze warunki leczenia.

Tak rozpatrując całe zagadnienie objektywnie i sumiennie przyszedłem do przekonania, że przecież, nie poświęcając ani nieszczęśliwych chorych, zwłaszcza chorych piersiowych, dla których świeże powietrze jest jednym z najważniejszych czynników leczniczych, ani nie narażając uczniów można przy dobrej woli stron zagadnienie rozwiązać pozytywnie dla chorych biedaków.

Z tonu, formy i treści artykułu, należy wnosić, że autor artykułu, na który odpowiadam, jak ów przysłowiowy hreczkosiej, poza swoją miedzą nic nie widzi, a co smutniejsza, nie chce widzieć.

Po profesorze Liceum można spodziewać się więcej wszechstronnego podejścia do sprawy.

Tu wcale przecież nie chodzi o pozbawienie Liceum parku, a tylko o wązki skrawek wgłębiającej się posesji Liceum w park szpitalny i to w miejscu dla Liceum najmniej ważnym (tylna część posesji).

Pomniejszenie parku Liceum o tak wązki paseczek, wykorzystywany do celów wcale niepedagogicznych, nie może dla Liceum odgrywać większej roli. Natomiast dla szpitala ma ogromne znaczenie.

W tym tkwi sedno zagadnienia: dla kogo ten mały skrawek przestrzeni ma większe znaczenie — dla Liceum, czy dla szpitala.

I dlatego proponuję, niech o tym zadecyduje odpowiednia komisja.

W skład tej komisji winien wchodzić: jeden przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, jeden przedstawiciel Kuratorium Pomorskiego, jeden przedstawiciel miasta Bydgoszczy i po jednym przedstawicielu Liceum i Szpitala Zakaźnego.

Proponowana komisja na wizji lokalnej najlepiej rozpatrzy sprawę.

Jestem przekonany, że komisja wyższa skoryguje tytuł artykułu „Szpital Zakaźny czy Liceum" na „I Szpital i Liceum".

Nie chciałbym, proponując taki tytuł, być posądzonym, że nie doceniam niebezpieczeństwa szpitala dla Liceum.

Jednak mogą panowie profesorowie spokojnie pracować. Ze strony szpitala ani im ani ich wychowankom nic nie grozi i grozić nie będzie.

Żadna kiełbaska ani dosłownie ani w przenośni autora do nich nie trafi.

Dr Wł. B.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — Wtorek godz. 19.30: „Świerszcz za kominem".

KINA — Pomorzanin: As wywiadu, **Orzeł:** Skarb Tarzana. **Polonia:** Kulisy Wielkiej Rewii, **Wolność:** Carrie kłamie, **Gryf:** On czy ona, **Bałtyk:** Kopciuszek.

Ze względu na długi program pocz. seansów w kinie „Polonia" o godz. 15.30, 18.00, i 20.30 w niedzielę i święta o godz. 13.00, 15.00, 18.00 i 20.30.

DYŻURY APTEK — do 27 bm. **Pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, (tel. 24-66), **Staromiejska**, Wełniany Rynek (tel. 22-26); od 28 do 30 bm. **Na Szwederowie**, Nowodworska 22 (tel. 23-32).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 28 bm dr Jankowski, ul Marcinkowskiego 11.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55

* **Roczne walne zebranie KKS Brda** odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 16-tej w stołówce kolejowej na terenie warsztatów kol.

* **Pokaz gimnastyczny HKS-u.** W czwartek 29 bm. o godz. 14-tej w sali gimnastycznej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się pokaz gimnastyczny druhen przeprowadzony dla referentek WF z całego województwa.

* **Roczne walne zebranie HKS-u** odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 19-tej w „Domu Harcerza" na które zapraszamy wszystkich członków. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 19-tej w „Domu Harcerza".

* **Zarząd Pom. Oddz. P. T. T.** organizuje w dniu 29 stycznia br. o godz. 18-tej w sali Państw. Inst. Naukowego Gosp. Wiejskiego Pl. Weyssenhoffa 11, odczyt inż. Romualda Pałasińskiego pt. „Przejście przez Grand St. Bernard"

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Środa, 28 stycznia 1948 r.

6.00 Progr og.-polski, 14.50 Kursy radiowe — „Rozwój mowy i jego znaczenie dla dalszego rozwoju dziecka", 15.00 Przegląd prasy, 15.10 Progr og.-polski, 15.50 Konc. reklamowy, 16.00 Progr og.-polski, 17.20 Koncert popularny 18.00 Progr og.-polski, 18.25 Konc. życzeń, 18.45 Progr og.-polski, 22.45 Piosenki włoskie, 23.00 Progr og.-polski, 24.00 Zak. audycji.

Jeszcze w sprawie poświęcenia sztandaru Cechu Kołodziei

W numerze 26 naszego pisma zamieściliśmy sprawozdanie z przebiegu uroczystości poświęcenia sztandaru Cechu Kołodziei. W związku z zakończeniem powyższego sprawozdania, dotyczącego organizacji akademii, zarząd cechu w osobach: starszego cechu p. Gryki, sekretarza p. Kucharka i skarbnika p. Lewandowskiego przybył do redakcji IKP, wyjaśniając stan faktyczny.

Po krótkiej konferencji ustalono, że pewne usterki powstały naskutek nieporozumienia mimo najlepszej woli zarządu i — że nie ponosi on za to żadnej odpowiedzialności. Redakcja nasza stwierdza to z prawdziwą satysfakcją i po wyjaśnieniu przyłącza się do ogólnych życzeń składanych Cechowi — życząc mu dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Dwie wyrafinowane złodziejki przed sądem

BYDGOSZCZ (re). Wypadki okradania pracodawców przez nieuczciwe służące zmniejszyły się na szczęście dość znacznie dzięki surowym wyrokom sądowym i zwiększonej ostrożności przyjmujących do pracy nieznane im dziewczyny.

Do takich amatorek cudzej własności należały również Maria Szulc i Bronisława Kiedrowska. Pierwsza z nich zatrudniona była u Br. Cyrana i skradła pewnego dnia... 30 sztucznych kwiatów. Nieco później Szulc sprzątając biuro „schowała" do walizki kilkanaście ołówków. Kradzieże wykryły się i podejrzana zasiadła na ławie oskarżonych. Szulc oświadczyła na swoją obronę, że praca dla niej była zbyt ciężka i — że przez swój czyn chciała spowodować zwolnienie z pracy. Sąd skazał ją na 7 miesięcy więzienia.

Druga z oskarżonych, Kiedrowska okazał się bardziej wyrafinowaną złodziejką. Kiedy drobniejsze kradzieże zostały wykryte i Kiedrowskiej groziło zdemaskowanie, oznajmiła ona, że udaje się na pogrzeb matki i uzyskawszy zgodę pracodawców — wyjechała. W godzinę po jej odejściu stwierdzono brak pantofli, śniegowców, skóry itp. Poszkodowana bezzwłocznie udała się do osób polecających jej swego czasu Kiedrowską i znalazła tam wszystkie skradzione przedmioty i samą złodziejkę schowaną za szafą.

Wina oskarżonej nie budziła żadnej wątpliwości, toteż sad skazał ją na rok więzienia.

Piękne przedstawienie

W niedzielę, — dnia 18 bm. w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej 30 odbyły się dwa przedstawienia pt. „Szopka krakowska" w wykonaniu uczniów Publ. Średniej Szkoły Zawodowej nr 3 Pomimo trudnych warunków młodzi aktorzy wywiązali się z swych zadań jak najlepiej i zasługują na szczere wyrazy uznania.

Na szczególną pochwałę zasługuje uczeń kl. II P. Głowczewski który włożył wiele pracy (przy współpracy grona profesorskiego i kierown. szkoły) w organizację powyższego przedstawienia. Licznie zgromadzona publiczność nagradzała młodych aktorów niemilknącymi oklaskami.

Wieczorem podczas przerwy pomiędzy 2 a 3 aktem przemówił do zebranych kier. Średniej Szkoły Zaw. nr 3 p. Jan Jacek. Kierownik podziękował wszystkim gościom za wzięcie udziału w pożytecznej imprezie a młodym aktorom za wystawienie wspaniałej „Szopki krakowskiej". P. Jacek wspomniał też o kursie handlowym, który rozpocznie się dnia 3. II. br. przy Publ. Śr. Szk. Handlowej, ul. Jagiellońska 9. Kierownik szkoły zachęcał dorosłą młodzież do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tych kursach, oznamiając, że Kuratorium Okr. Szkoln. pragnie umożliwić zdanie egzaminu ukończenia 3 letniej szkoły zawodowej w ciągu 6 miesięcy tej młodzieży, która dotychczas nie miała możności kształcenia się.

Po przemówieniu p. kierownika odegrany został trzeci akt „szopki krakowskiej".

Notowanie cen

Ceny orientacyjne za 100 kg

Pszenica	3300 —	3600
Żyto	2200 —	2400
jęczmień przemiał	2200 —	2400
jęczmień browarn	2400 —	2900
owies pastewny	2200 —	2400
mieszanka zbożowa	2200 —	2400
mąka pszenna 80%		6200
mąka pszenna 70%		6500
mąka żytnia 90%		3300
mąka żytnia 80%		3550
kasza jęczm 70%	4000 —	4300
otręby pszenne	2200 —	2300
otręby żytnie	2000 —	2100
otręby jęczmienne	2000 —	2100
otręby kukurydz	2000 —	2100
groch Wiktoria	5900 —	6300
groch Folgera	5500 —	5700
groch polny	4600 —	4800
fasola biała	5600 —	5800
fasola mieszana	5200 —	5400
wyka letnia	4100 —	4400
peluszka	4100 —	4400
mieszanka strąk	3300 —	3500
rzepak przemys	8500 —	9500
siemię lniane	15000 —	16000
mak niebieski	15500 —	17500
gorczyca	8000 —	9000
makuch lniany	4000 —	4200
makuch rzepakowy	2800 —	2900
śrut rzepakowy	2400 —	2500
śrut lniany	3400 —	3600
siano prasowane	900 —	950
siano luzem	750 —	800
słoma prasowana	750 —	800
słoma luzem	650 —	700
wytłoki buraczane suszone niemelasowane	1000 —	1050
marchew jadalna	550 —	650
cebula	3000 —	3300
kapusta kiszona	1600 —	1800
buraki ćwikłowe	500 —	600
brukiew	350 —	400

Podaż: mała Tendencja: utrzymana

Z aprowizacji

Realizacja kart chlebowych MK na miesiąc luty br.

(a) Magazyn Aprowizacji i Zaopatrzenia II klasy PKP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na miesiąc luty br. zostały wywołane nast. kupony na karty pracown. nr nr 1—17 po 0,5 kg, razem 8,5 kg; karty rodzinne kup. nr 1—12 po 0,5 kg, razem 6 kg; karty dziecięce D-3, D-7 i D-12 kup. nr 1—12 po 0,5 kg, razem 6 kg; karty dod. „C" kup. nr 1—8 po 0,5 kg, razem 4 kg.

Termin realizacji kuponów kart pracown.: od dnia 1. — 10. II 48 r. kup. nr 1—6; od dnia 11. — 20. II. 48 r. kup. nr 7—12; od dnia 21. do 29. II 48 r. kup. nr 13—17.

Rodzinne i dziecięce: od dnia 1. do 10. II. 48 r. kup. nr 1—4; od dnia 11. — 20. II. 48 r. kup. nr 5—8; od dnia 21. — 29. II. 48 r. kup. nr 9—12.

Dod. „C": od dnia 1. — 10. II. 48 r. kup. nr 1—3; od dnia 11. — 20. II. 48 r. kup. nr 4—6 i od dnia 21. do 29. II. 48 r. kup. 7—8.

Kupony tracą ważność z dniem 1. III. 1948 r.

Rejestracja kart zaopatrzenia

(a) Ref. Aprow. przy starostwie powiat. bydgoskim podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrz. z mies. lutego br., iż rejestracja na art. spoż. trwa do dnia 5 lutego br., natomiast dla osób które otrzymały karty w czasie od 1—10. 2. br., do 13. 2. br. Otrzymanie karty w wyżej podanym terminie musi być potwierdzone przez Biuro Kartkowe. Rejestracja kart na chleb i mleko trwa do dnia 13. 2. br.

Na art. spoż. należy rejestrować z kart zaopatrz. Kat. I, II, II, IR, IIR, IRD i dod. C i M odc. 1. W piekarniach należy rejestrować odc. specjalnie oznaczony „Odcinek rejestracyjny chlebowy". Na mleko należy rejestrować z kart IRD i M odc. 2. z kart MK IRD odc. 1 a MK M odc. 2. Rejestrację kart odzież. za I kwartał br. należy uskutecznić jednorazowo do dnia 13. 3. br. (odcinek 4).

Szwederowo PAMIĘTA o swoich biednych

(fa) W szkole Leszczyńskiego na Szwederowie odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii MBNP. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodnictwo zebrania objęła prezeska Okręgu Stow. Pań Mił. p. U. Piotrowska. Jak wynikało ze sprawozdania wygłoszonego przez prezeskę Stow. p. Bogusławską, Stow. liczy 83 członkinie i roztacza opiekę nad 47 rodzinami biednych i 51 osobami samotnymi. Liczba odwiedzin podopiecznych przez panie osiągnęła wiele mówiącą cyfrę 1839. Poza stałym wsparciem, Stowarzyszenie urządziło dla biednych święcone i gwiazdkę i obdarzyło 90 dzieci przystępujących do I Komunii św. W zdobywaniu koniecznych funduszów, a szczególnie w pełnych poświęcenia się kwestiach wyróżniły się pp. Kortasowa i Sosnowska.

W toku zebrania referaty wygłosili proboszcz parafii i dyrektor Stowarzyszenia ks. Rólski, oraz p. Piotrowska. Walne zebranie wybrało ponadto szafarkę w osobie p. Palickiej. Do licznych życzeń, jakie złożyły Stowarzyszeniu delegatki siostrzanych organizacji, przyłącza się również i redakcja naszego pisma. Ofiarna i bynajmniej nie łatwa praca charytatywna w najbiedniejszej dzielnicy miasta, jaką jest Szwederowo i miłosierdzie okazywane w czynach przez ludzi, którzy sami nie wiele posiadają, budzić muszą najwyższy szacunek i uznanie.

†

Dnia 24 stycznia 1948 r. o godz. 20 zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i dziadek ś. p.

Henryk Brzozowski

przeżywszy lat 74

Pogrzeb odbędzie się w Świekatowie, w środę dnia 28 stycznia o godz. 10. W smutku pogrążeni

2435 **Żona, dzieci i wnuki**

Ś. p.

Napoleon Węgleński

Dypl. inżynier-mechanik

nasz długoletni inżynier rejonowy rozstał się z tym światem dnia 23-go stycznia 1948 r. przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27-go stycznia br. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego współpracownika.

Cześć Jego pamięci! 2433

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Poznaniu.

** 1 KWIETNIA br. rozpocznie się w Kairze międzynarodowa konferencja przedstawicieli państw produkujących bawełnę. W konferencji udział weźmie 28 krajów.

** DO MOSKWY przybyła szwajcarska delegacja handlowa, która przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami ZSRR w sprawie zawarcia układu handlowego.

Zgrzyty

Psychoza głodu żarówek...

Od pewnego czasu żyjemy pod wrażeniem braku żarówek na rynku wewnętrznym. Głód światła elektrycznego opanował wszystkich. Nawet tych, którzy nie mają u siebie w domu instalacji elektrycznych. Nawet wieś, pozbawiona tych urządzeń, dyskutuje namiętnie na temat braku żarówek. Nic dziwnego. Psychoza głodu jest gorsza od samego głodu... W tej atmosferze nawet ludzie syci zaczynają być głodni!

A tymczasem jak się ta sprawa w rzeczywistości przedstawia?

Zanotujmy tylko dwa fakty.

Pierwszy:

Jak donosi „Głos Ludu" z dnia 24 bm. w magazynach PCH w Gdyni leżą już od trzech miesięcy żarówki Philipsa, przeznaczone dla firm „Centroza" w Katowicach i „Elektrym" w Warszawie. Jest tych żarówek 1572 kartony, każdy karton po 11 do 30 żarówek. Ogółem jest tych żarówek około 40.000. Leżą sobie te żarówki spokojnie od trzech miesięcy w magazynach w Gdyni, gdyż wspomniane wyżej firmy z nieznanych bliżej powodów zrezygnowały z transportu... A my się niepotrzebnie denerwujemy, dyskutując na temat braku żarówek!

I drugi fakt:

W ostatnich dniach niektóre OKZZ-ty powiadomiły publicznie zainteresowane związki zawodowe że dysponują dla ich członków pewną ilością żarówek. Rozprowadzanie tych żarówek już rozpoczęto. Upełnomocnieni przedstawiciele tych związków otrzymali już pewną ilość talonów, które można już realizować w Centralach Handlowych Przemysłu Elektrotechnicznego.

Czyli: poco ten cały krzyk o głodzie żarówek? Poco psychoza głodu?

Jeśli zmagazynowane ilości żarówek rzucimy na rynek wewnętrzny i jeśli zapotrzebowanie na żarówki przez OKZZ zgłaszać będą tylko ci, którzy ich istotnie potrzebują, sprawa braku żarówek przestanie być aktualną. I co najważniejsze, przestanie nas denerwować...

A. Jawor.

Dobra postawa hokeistów polskich

LOZANNA. Polska drużyna hokejowa zakwalifikowała się do finału turnieju hokejowego w Lozannie. W walce o pierwsze miejsce Polacy przegrali z olimpijską reprezentacją Anglii 4:10 (0:3, 1:5, 3:2).

Szwajcaria-Kanada 8:5

ST. MORITZ. Drużyna szwajcarska pokonała drużynę Kanady w rozegranym wczoraj meczu hokejowym w stosunku 8:5. Jest to pierwsze zwycięstwo Szwajcarii nad hokeistami Kanady od z górą 24 lat.

Jany bije rekordy szkockie

GLASGOW. Przebywający na tournee w Szkocji znakomity pływak francuski Alex Jany odnosi dalsze sukcesy. Po pobiciu rekordu szkockiego na 220 st. dowolnym w czasie 2.13,1, Jany poprawił następnie na basenie w Glasgow drugi rekord Szkocji na dystansie 100 y, uzyskując czas 51,5 sek. Poprzedni rekord, ustanowiony 13 lat temu, był gorszy o 3,3 sek.

Sprzedaż skórek lisów srebrzystych

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 30. I. b. r. o godz. 10

w Świetlicy Związku Zawodowego Leśników przy ul. Nowotki 6 III p.

odbędzie się sprzedaż licytacyjna surowych skórek

lisów srebrzystych

z hodowli Lasów Państwowych.

Licytanci zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 30.000 zł do kasy Dyrekcji lub na konto Dyrekcji Nr 203 w Państw. Banku Rolnym w Łodzi. Skórki oglądać można dn. 29. I. b. r. w godz. 9 - 15, oraz 30. I. b. r. od godz. 8 - 10.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w ŁODZI

03108 ul. Zachodnia Nr 63

WEŁNĘ

OWCZĄ stale kupuje — zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci na wyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 18 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego** Tel. 65-31 02737

Podroby gęsie

w kompletach sprzedaje po cenie 100 zł za 1 kg w magazynie przy ul. Matejki 3 — Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Społem" w Bydgoszczy. 2442

Orga KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA 03097

POZNAŃ - 27 Grudnia 16

Telefon 32-60

ułatwia pracę — oszczędza czas — dostępna dla każdego — bardzo tania — nowoczesna

WYDZIAŁ POWIATOWY W MYŚLIBORZU

ogłasza KONKURS na stanowiska:

1. **zastępcy inspektora samorządu gminnego,**
2. **powiatowego technika budowlanego.**

Wymagane kwalifikacje:

a) ad 1 i 2 obywatelstwo polskie,

b) ad 1 conajmnie trzy lata praktyki w samorządzie terytorialnym,

ad 2 ukończenie szkoły budowlanej, średniego lub wyższego typu i 2-letnia praktyka zawodowa.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory:

ad 1. wg IX — VII grupy uposażenia urzędników samorządowych wraz z ustawowymi dodatkami,

ad 2. wg VIII — VII grupy uposażenia urzędników samorządowych wraz z ustawowymi dodatkami.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać w terminie do dnia 28 lutego 1948 r. do Wydziału Powiatowego w Myśliborzu woj. Szczecińskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) St. Orzechowski.

03170)

Ubezpieczalnia Społeczna w Włocławku
Znak: 5. 43. 2/48.

Ubezpieczonym, zatrudnionym w małych zakładach pracy (zatrudniających do 5 pracowników) będzie wypłacała zasiłki rodzinne Ubezpieczalnia.

Celem otrzymania zasiłku ubezpieczeni powinni:

dostarczyć Ubezpieczalni wypełnione prawidłowo 2 druki: oświadczenie i zaświadczenie pracodawcy.

Druki te zostały już rozesłane wraz z dokładnymi informacjami do wszystkich zakładów pracy.

Ubezpieczeni, zamieszkali w Włocławku mogą składać wypełnione druki w Ubezpieczalni (I piętro) w godzinach od 15-tej do 18-tej.

Ubezpieczeni na terenie m. Aleksandrowa Kuj. i Lipna mogą te druki złożyć w Punktach Kontrolnych Ubezpieczalni. Pozostali winni nadesłać je pocztą wprost do Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku.

Oświadczenie i zaświadczenie pracodawcy należy dostarczyć Ubezpieczalni do dnia 31 bm.

Od dnia 3 lutego rozpocznie się wypłata zasiłków rodzinnych, po które ubezpieczeni, zamieszkali we Włocławku zgłoszą się osobiście z legitymacją ubezpieczeniową lub dowodem osobistym do biura Ubezpieczalni: w godzinach od 15-tej do 18-tej w dniu, który zostanie im wyznaczony przy składaniu druków.

Wszyscy zamiejscowi ubezpieczeni otrzymają zasiłki pocztą.

Włocławek, dnia 22 stycznia 1948 r. (03176

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

pod zarządem państwowym

Wojew. Dyr. Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, ul. Podolska 7

POLECA

lusterka, lustra oraz wszelkiego rodzaju prace szlifierskie

Odsprzedawcom udziela się odpow. rabatu.

Telefon 21-92 2440

Pokost sztuczny 03139
Pokost lniany
Lakiery bezbarwne
Lakiery i szpachlówka nitro

z nowej produkcji na składzie

Wytwórnia Farb, Lakierów i Pokostów

„Farbolak"

GD. WRZESZCZ

ul. Partyzantów 30 Tel. 420-98

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

CZESŁAW SKRZYPEK I S-KA

ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3 (w podwórzu) TEL. 277-32 02707

Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecinnej, ozdób choinkowych i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

— Rozpowszechniajcie „Ilustrowany Kurier Polski" —

SPRZEDAŻ

KLEJ „VICTORIA"
do dętek wysyłamy zaliczeniem. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46
03090

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02697

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 28 stycznia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 8.50 Muzyka. 9.00 Aud. dla szkół. 9.15 Przerwa. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.30 Przerwa. 15.10 „W blasku hutniczego pieca" — reportaż Mariana Sygańca — Szczecin. 15.20 Muzyka rozrywkowa — Szczecin. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 Audycja dla dzieci „Czerwony Kapturek i Duży wilk". 16.55 Audycja dla młodzieży. 18.00 RUL — Nauka o Polsce i świecie współczesnym. 18.15 Przegląd wydarzeń — Gdańsk. 18.45 Powieść radiowa „Żelazna kurtyna". 19.00 Z zagadnień wiejskich. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Sergiusz Prokofiew — sonata op. 94 na skrzypce i fortepian w wyk. Ireny Dubiskiej i Jerzego Lefelda. 20.00 Sygnał czasu i dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Głos młodych. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Józefa Śmidowicza. 21.30 U naszych przyjaciół. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra PR pod dyr. Stefana Rachonia. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24. Zakończenie audycji.

SPORTY ZIMOWE — dostawy dla klubów sportowych D/Sp. Jan Pujdak, — Ska, Łódź, Piotrkowska 83, telefon 126-62. 02730

Znaczki pocztowe. Sprzedaż — kupno „Filatelia Bałtycka", — Gdynia, Świętojańska 14. (03085

Konfekcję damską, męską i dziecinną poleca w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych G. Grynszpan i S-ka, Łódź, Narutowicza 25. Hurt-detal. (03175

Papier rysunkowy (przedwojenny) w rolkach poleca Księgarnia Jankowskiego, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51. (2436

KUPNO

KUPUJE skórki: piżmowce, wydry, tchórze, lisy i inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowski. (02882

Włosie końskie (ogony), każdą ilość kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (2265

Piec do palenia kawy, ręczny 15 — 25 kg kupię. Oferty proszę składać IKP Włocławek, ul. Kościuszki nr 5. (03162

Buczynę, brzozę, dąb, jesion, deski, bale oraz dłużyce kupuje każdą ilość Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51. Teleon 30-42. 2437

WOLNE POSADY

Wykwalifikowane pielęgniarki dla Domu Matki i Dziecka poszukuje WKOS, Bydgoszcz. Wiadomość ul. 3 Maja 16. (03177

Specjalistkę rutynowaną kwiaciarkę poszukuję na stałą posadę. Hozakowski, Toruń, Gospodarstwo Ogrodnicze. 03166

PRACY POSZUKUJĄ

Czeladnik szewski damsko-męski szuka pracy na wyjazd, mieszkanie na miejscu. Adres: IKP Włocławek. 03163

Rządowo uprawniony budowniczy, 10 lat praktyki poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Oferty IKP Koszalin, legitymacja Nr 111. (03161

Maszynistka sekretarka przyjmie posadę — tylko Bydgoszcz. Oferty IKP Bydgoszcz „Biegła". (2439

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam tymczasową kartę tożsamości konia na nazwisko Kowalski Bolesław, Sławnica, pow. Złotów. 03167

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Żuromskiego Zygmunta, Bydgoszczy. (2434

POSZUKIWANIA

Wojskowi którzy pracowali z Alfonsem Szrederem w Redłowie, Gdynia i w Traugurowie, Brześć nad Bugiem, proszeni są o adresy. IKP Grudziądz pod „Żona". (03165

2280 **FOTO APARATY**
jak: Leici, Contaxy, Ciné Exacty, Retiny, Weltiny Rolleiflexy, objektywy, teleobjektywy, kamery filmowe i projektory 16 mm, przybory, filmy, papiery
Kupno - KOMIS-ZAMIANA - Sprzedaż
SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO - SPORTOWA
JAN MATRAŚ
BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja 65, tel. 29-85

RÓŻNE

Przystąpię do spółki, mam 150 tys., proszę o propozycję. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Współpraca". (2438

HUMOR ZAGRANICZNY

CUDOWNY SKUTEK

Speaker radiowy: — A więc, proszę państwa, nasza pogadanka na temat „jak walczyć z bezsennością" jest skończona...



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488629